

Przykłady głosów w dyskusji na temat wprowadzenia rozróżnienia pomiędzy słowami **prędkość** – **szybkość**

Cytaty z opinii contra:

Prof. Maria Giller (Łódź, 25.III.2002):

W mowie potocznej nie odróżnia się słowa prędkość od szybkość. I sadzę, że dzieci w szkole będą to myliły. Używanie innego słowa na wartość wektora byłoby niepotrzebnym precedensem.

Dr Adam Smólski (Fizyka w Szkole, 21.III.2002)

Fizyka nie narodziła się wczoraj i terminologia kształtowała się przez wieki. Nie jest rzeczą dydaktyków mieszanie w terminologii.

Dr Krzysztof Malarz (AGH, 25.III.2002)

*Właściwie dlaczego wektor prędkości miałby być uprzywilejowany wśród wszystkich pozostałych wektorów i mieć osobistą prywatną nazwę na swoją **długość**?*

Szybkość zachować do określenia pochodnej czasowej np. szybkości zmian. Ale, skoro rozgorzała dyskusja, to to pewnie kwestia gustu. A o tych się nie dyskutuje.

Dr hab. Tadeusz Rewaj (Szczecin, 13.VI.2002)

Wprawdzie jestem nauczycielem akademickim, ale we wczesnej młodości dorabiałem w szkołach. Nigdy nie widziałem potrzeby takich dziwnych rozróżnień (karkołomnych) na temat sensu "szybkości" i "prędkości".

Zupełnie nie przekonuje mnie Pani załącznik. Niech się Pani nie obrazi, ale przedstawione tam rozumowanie pachnie scholastyczną dyskusją o liczbie diabłów na łebku szpilki. Pozostaję przy zdaniu, że używanie pojęcia "szybkość" zamiast "prędkość" nie przystoi fizykowi na

żadnym poziomie edukacji. Pozwólmy mylić te pojęcia żurnalistom i humanistom. My musimy dbać o jednoznaczność pojęć.

Wypowiedzi pro:

Józef Sienkiewicz (nauczyciel LO, Czarna Woda)

*Piszę do Pani w związku Pani artykułem w ostatnim Fotonie „Trudności w zrozumieniu pojęcia prędkości”. Zgadzam się z Panią w 100%. Sam od dawna rozróżniam w nauczaniu „prędkość” od „szybkości” (jeszcze od czasów dawno przedFOTONowych) i dopracowałem się chyba dość skutecznej metodyki w tym zakresie. Jest jednak coś, z czym nie umiem sobie poradzić. Uczniowie często konfrontują wiadomość z lekcji z zeszytami kolegów z innych szkół, czy z innymi podręcznikami (a co najgorsze: z „wiedzą” swoich rodziców!). **Jak wytłumaczyć uczniowi, że studenci nie muszą odróżniać szybkości od prędkości, a on musi, skoro podręcznik akademicki wydany został w 2000 roku? W jaki sposób, nie narażając się na opinię dziwaka, nadgorliwca czy wręcz na pośmiewisko uczonych rodziców, a jednocześnie nie podważając autorytetu moich kolegów-nauczycieli czy utytułowanych autorów podręczników - konsekwentnie te pojęcia rozróżniać?***

Dr Barbara Sagnowska (ZamKor, 26.III.2002)

Nikt nie zamierza zmuszać uczniów do postępowania się językiem fizyki w życiu codziennym, ... do absurdu prowadzi postępowanie się językiem potocznym w podręcznikach fizyki.

Na temat rozróżnienia terminów zorganizowano w jesieni 2002 warsztaty dla nauczycieli. Z pośród 40 osób uczestników warsztatów tylko jedna osoba, nauczyciel uczący w szkole zawodowej, nie potwierdziła użyteczności rozróżnienia pomiędzy pojęciami prędkość i szybkość .

Zebrała Z.G-M